

KRYNICA

Dwatydniowaja sialanskaja hazeta.

Adres Red. i Adm.: Wilnia, Zawalnaja 7.

Redakcyja adčyniena ad 9 ranicy da 6 wieč.

„KRYNICA“ kaštuje na hod 6.000.000,

asobny numar 200.000 p. m.

Čamu biadnieje naša wioska?

Bielaruskaja wioska štoraz to biadnieje. Heta fakt, katoramu, zdajecca, mała chto budzie piarečyć, bo ũsiaki widzić, što ciapier našamu sielaninu trudniej żyć, čym pierad wajnoj. Trudniej kupić boty, wopratku, kramnaha sukna, ci jakoha parkalu. Trudniej kupić knihu, kalendar, ci nawet lamantar dla dziciaci, trudniej wypisać i hazetu. Słowam, kudy nia kiń, usiudy horš, a ũžo kali čaławiek zachoča budawacca, abo što sprawić da haspadarki, to nawet škła ci žaleza niedakupišsia. Siačkarni, małatarni tak pajšli ũ horu, što ich moža kupić tolki toj, u kaho wodziacca dalary; a kali šyba pabjecca ũ waknie, to treba adsypać ceły pud dabra. Z hetymi faktami my stykajemsia štodnia i tak da ich prywykli, što nawet nie žwiartajem na ich uwahi. Adnakža treba nad imi pryzadumacca i papytacca, **dzie pryčyny** abiadnieńnia našaj wioski?

Pryčyn jość šmat, ja chacieŭby pakazać tolki na hłaŭnyja. Pieršaj pryčynaj budzie **spadak roznaj waluty**: carskaje, niemieckaje i polskaje. Naš sielanin dawoli zapašliwy; jon pierad wajnoju biaroh ruskaha rubla, wajnoju niemieckuju marku, a pašla wajny polskuju. Rabiŭ jon heta z tym, kab mieć siaki-taki zapas, jak haworać ludzi, na lichuju hadzinu. Kali zdaralasia patreba, wyjmaŭ hety zapasik, adličwaŭ, skolki treba

i płaciŭ, a kali nie chapala, išoŭ pazyčyć da susieda. Ciapier zusim inakš. Ciapier zapasu rabić nielha, kažuć, što tolki pašledni durań robić zapas. Dyk kali zdarycca jakaja patreba, to naš sielanin wiazie pradawać pud dabra, abo jakuju żywiołu. Kupcy, wiedajućy, što sielanin s patreby prywioz dabro, dajuć nizkiju canu i sielanin, choča ci nia choča, a dabro musić pradać, kab zapłacić padatak, abo kupić što wielmi patrebnaje. Dziela hetaha ũ našaha sielanina wyrabiłasia prawila: pradawać ad patreby da patreby, kab nie stracić na spadku waluty. Adnakaž i hetaje prawila čaławieka nie ratuje, bo prychodzicca jamu pradawać taniej, čym śleduje, na hetaj pradaży mnoha tracić i takim paradkam biadnieć. Druhimi sławami kažućy, sielanin biadniejšy ciapier tamu, što zhinuŭ jahony zapas, usia jaho praca i nadzieja, i što prymušany pradawać swoj tawar taniej, čym naležyć.

Druhoju pryčynaj jość **niedachwat ziamli**. Na wioscy ludziej što raz to bolejš. Ludzi rastuć, ženiacca, pašla dzielacca. Wučastak spačatku idzieć papałam, abo na try čaści, pašla na čatyry, šeść i tak dalej, u kancy dachodzić da taho, što na siamju wypadaje adna, abo dźwie dziesiaciny ziamli. Značyć, ludziej prybywaje, a ziamli nie, ludzi mnożacca, a ziamla astajecca ũ adnej miery. Ludzi šukajuć ratunku, ũciakajuć u harady, jeduć ũ Ameryku, iduć służyć, kab tolki zdabyć sabie kusok chleba. Druhija starajucca kupić ziamli, ale štož? Stary zapas łopnuŭ, ciapier zarabić niama dzie, pradać taksama niama čaho, dyk wycho-

dzić tak, što kupić ziamli moža tolki amerykaniec. A cana na ziamlu ūsiožtaki wialikaja, jana ciapier krucicca kala 100 pudoŭ żyta za dziesiacinu siaredniaj ziamli. Takim čynam wychodzić tak, što biednamu čławieku t. j. małaziamielnamu, abo biezziamelnamu, jakomu najbolš patreba ziamli, dakupicca da jaje nijak nia mcžna. Dyk štož? Prapadać? Wot pytańnie, nad jakim pawinnv zadumacca ūsie, i prawyja i lewyja prawadyry hramadzianstwa. Hetaje pytańnie jość hroznym „memento“ dla usiakich partyjaŭ i uradaŭ, katoryja mohuć štości rabić, a ničoha nia robiać. **Zmahańnie za byt jość takaja siła, prociŭ katoraj nie pastawiš nijakaj zapory;** a kali pastawiš, to čym macniejšaja budzie zapor, tym hraźniejšy i strańniejšy praryŭ narodnaha hniewu i bolšaje zniščeńnie.

Trecij pryčynaj jość fakt, što **ūsie ūrady ū Polšcy apiakujucca tolki wialikim promyšlam,** nia dbajučy saŭsim pra sialanzkuju wiosku. Usie Polskija ūrady dawali wializarnyja hrošy fabrykantam, pazyčali im celyja miljardy, a dla biednaha sielanina nie dali ni wodnaha funta nasieńnia, abo štučnaha hnoju (paraškoŭ). A biaz štučna-

ha hnoju ziamla pustošycca, jak heta ludzi kažuć „pałošcycca“, a z mienšym uražajem i mienšy dachod našamu sielaninu. I jaki rezultat z hetaha? Fabrykant, dastaŭšy hrošy, puskaje ich u abarot, kuplaje sabie mašyny, abo patrebnyja materjały. Za hod marka padaje i fabrykant addaje ū Skarb tyja hrošy z wialikaj strataj dla Skarbu i dla cełaj ludnaści. Skarb spahaniaje stratu z usiaho kraju, nakładaje nowyja padatki na ūsich ludziej, a fabrykantu iznoŭ pazyčaje hrošy i tak biez kanca. Z hetaha wychodzić, što najbolš karyści mieŭ dahetul fabrykant i wialiki pramysłowiec, bahacicca jamu pamahaŭ uwieś narod, a pamahajučy sam biadnieŭ. Ciapier na ščacie prawie-dziena ūžo „waloryzacyja“ pazyčak, ale zdajecca pa časie. Taho, što było зробlena, ūžo nie adrobiš. Fabrykant zbahacieŭ, a pracoŭny narod zbiadnieŭ — i heta pa winie dasiulašnych Polskich uradaŭ.

Tak woś try hłaŭnyja pryčyny abiadnieńnia našaj wioski. **Dyk štož rabić?** Ab hetym pawinien przyadumacca koždy čławiek, katory intaresujecca pałažeńniem našaj wioski, a my da hetaha pytańnia jašče niekali wierniemsia. **Artaj.**

* * *

Kali siahońnia sum i hymn wiatroŭ surowy,
Kali siahońnia noć biaz miesiaca i zor,
Dyk zaŭtra budzie śmiech, i zamihajuć zory,
I miesiac sierabryć paćnie prastor.

I budzie dzień taki čaroŭny, świetły! —
Ziamla ūsia zabliščyć rasinkami wačok,
I zaśmiajecca twar jaje dla ūsich ludziej prywjetny,
I bić pakłon paćnie ūsim roŭna kałasok —.

Tady paćniecca śmiech niawolnikaŭ pakuty,
Tak radasna tady im stanie znova żyć,
Bo tolki toj, chto wiek ciahaje puty,
Toj rozumieje ščacie — wolnym być.

Kali siahońnia sum i hymn wiatroŭ surowy,
Kali siahońnia noć biaz miesiaca i zor,
Dyk zaŭtra budzie dzień, i śmiech rastopić hora,
I sonca załacić paćnie prastor.

W. Sumny.

Praha.

Škodnaja pryjaźń.

Usim zdawałasja, dy i ciapier moža zdajecca, što polska-francuskaja pryjaźń wielmi mocnaja. Warta choćby ūspomnić supracotnictwa francuskaha hienerała Wejhanha ū polskim wojsku ū 1920 h., pašla palityčnaja ūmowy Polšcy z Francyjaj, dalej pryjezd maršałka Foša ū Polšču, padtrymańnie ū sprawie przyznańnia polskich hranic, urešci pašla wialikich patuhaŭ „pryjacielaŭ“ Polšcy ū francuskim senacie i 400 miljonnaja pazyčka dla Polšcy, pad załoh Bieławieskiej pušcy... Usio heta razam uziataje, dadaŭšy da hetaha blizu štodziennaje pryrakańnie dobrych adnosin, zdajecca aź nadta zamacawała polska francuskuju pryjaźń.

Adnak usio maje svoj kaniec i swaje mety. Kaniec dla Polšcy kiepski, a Francyja dasiahnuła swajej mety. Treba tolki bliżej pryhledzicca, kab ubačyć škodnyja nastupstwy francuskaj pryjaźni dla Polšcy. Pradusim treba adznačyć, što intaresy Francyi i Polšcy zusim supiarečnyja, jak pad pahładam ekanamičnym, tak i palityčnym.

Hienerał Wejhand supracotničaŭ u polskim wojsku dzieła taho, što Francyja bajałasja, kab bałšawiki, pabiŭšy Palakoŭ, pry padtrymańni niemcaŭ, nie dašli aź da Francyi, adkul Francuzam samym pryšłosia wyhaniac ich; lepš dać hienerała, dy dziełatak aficeraŭ, čym samym baranicca ad bałšawikoŭ.

Polityčnaja umowa Polščy z Francyjaj, karysna tolki dla Francyi, bo Polšča ū wypadku wajny z Niamieččynaj zaraz ža pawinna pamahčy Francyi, bo hraničyć z Niamieččynaj, u toj čas, kali ū wypadku napadu bałšawikoŭ na Polšču, Francyja mahła by wyrazić tolki spačuwańnie Polščy, dy prysłać sotniu aficeraŭ, bo dzieła dalokaj adlehaści Francyi ad Polščy armiju pierasłać trudna.

S pryznańnia hranic Polščy takža Francyja wyhrała, bo jej było karysna asłabić Niamieččynu i bačyć silniejsaj Polšču, kab heta mahła lepš pamahčy jej u wypadku wajny z Niamieččynaj, dy da taho Polšča prymaje hrašowija zabawiazańni ad zaniataj dańniejšaj rasijskaj terytoryi, a wiadoma, što Rasieja šmat miljarđaŭ winawata Francyi, znača i tut karyść pradusim dla Francyi.

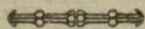
Polščy ciapier patrebna hatoŭka, kab adčynić emisyjny bank i ūwiaści „złoty“ polski, bo marka susim niapeŭna. Hatoŭki hetaj niama, a hrašowaja razrucha raście z koźnym dniom. „Złotaha“ wypuścić nia možna, bo kali jaho ciapier wypuścić biez załatoha zapasu, dyk jaho spatkaje taki samy los, jak i marku.

Pašla doŭhich pierahaworaŭ, jak pisali polskija hazety, pad załoh Bielawieskaj puščy (kamu jana tolki nie załažana), dy lasoŭ u Horadzienščynie, Polšča atrymała pazyčku likam 400 miljonaŭ frankaŭ, ale nie frankami, a... strelbami, kulamiotami, wopratkaj dla žaŭnieraŭ, amunicyjaj. Hetym samym Polšča dała karyść i francuskim pradpryjemcam i rabočym zarabotki, ū toj čas, kali ū Polšču šmat biezrabotnych.

Aprača hetaha ūsiaho Francyja bačyć, što tak, ci inakš Polšča musić być jej prychilnaj, chočby dzieła Wersalskaha dahaworu u 1919 h., jaki daŭ Polščy samaistnaść, a z druhoha boku bačyć, što Polšča na mižnarodnym pałažeńni zajmae šmat slabiejšaje stanowišča, čym chočby niewialikaja Čechija.

Dziela hetaha Francyja rezka źmianiła swajo stanowišča i stała padtrymliwać Čechiju, što my bačym u sprawie Jaworzyny. Aproč taho Francyja bačyć, što Čechija bolšuju karyść pryniasie jej čym Polšča, što družba z Čechijaj pieraciahawaje na jaje staranu Małuju Antantu (Čechija, Juhaślawija Rumynija), dyk zusim wyrazna źmianiła swajo stanowišča i zaklučyła francuska - češki dahawor. Pamima ūsich niawyhad dla Polščy z hetaha dahaworu, Polšča ab im adnak prychilna adzywajecca, bo Anhlia, što raz to macniej damahajecca pierahladu pawajennych dahaworaŭ, stwaryŭšych Polšču. A dzieła hetaha ci jość karyść, ci nie, Polšča abapał trymajecca Francyi.

Fr. Markotny.



Z Bielaruskaj wioski.

Syčyniaty, Žodzišnaj hm. Kiepska ū nas. Mieli troški lesu i toj zabaranili sieć. Moža chto spytajecca: čamu zabaranili? A chto ich wiedaje, čamu. Zabaranili dyj tolki. A ty čaławieča, choć haławoj ab ścianu.

Ciapier pišuć u nas našyja „majontki“, niekatoryja ludzi sumujuć, a niekatoryja śmiajucca. Kažuć, štož—ŭ Polščy ūsio pa pansku, mużykoŭ nazywajuć

„panami“ dyj „panami“, kawałak ziamli nazywajuć „majontkam“, słowam, ludzi kirujuć na niejkuju ślachtu. Tolki biada, što hetaja „ślachta“ nia wiedaje, jak żyć pa ślachocku, a nia wiedajućy, to prynamsia dziahu padciahwaje na dalejšuju dziurku, kab byŭ mienšy żywot, bo z wialikim brucham hetaž nie pa ślachocku, tut treba być dalikatnym, cienieńkim, a nia to što jakim miadźwiadziom. Dyj pry hetakich padatkach dziahi nie papuściš. U nas wialikim dziwam dziwiacca, kudy heta Polski Żond hrošy dziaje? Zdajecca stolki hrošy składajeć narod, a ūsio mała. Usio śluć, dyj śluć nakazy, płaci dyj płaci, nu i jak tut dziahu papuścić.

Kali byli wybary ū Sojm, to pryjaždzaŭ da nas p. Mickiewiż z Sorhaŭcaŭ, načawaŭ u našaj wioscy, hawaryŭ nam cetyja baśni, jak heta dobra budzie żyć u Polščy, jak my kinieć hałas na 1 numar, heta znača na Witas. Pakazwaŭ nam niekijja abrazy, dzie byŭ namalawany Papiež, Matka Boska i Witas. Papiež jaho bytcam błaħasłaŭlaje, a Matka Boska da siabie prymaje. Hawaryŭ, što heny Witas daść usiaho: i soli, i hazy, i źaleza, i ziamli, słowam daść, aź čaławiek nie paniasie. Nu štož było rabić, my i pawieryli i hałasawali ūsie na hetaha Witas. Nu a ciapier wot jak wyšla. Kajemsia, ale ničoha nie paradziš. Aśukaŭ nas swaimi abrazami. Hetakija abrazy byli prybity kala hminy i kala kaścioła.

Možaby my hetaha hłupsiwa i nie zrabili, kab siarod nas nia było kiepskich ludzi. Ale na biadu jość u nas adzin čaławiek, katory družyc z Mickiewičem. Jon ciapier sołtysam i nadta pahany. Zapiswaŭ żywiołu, jak sam chacieŭ, ludzi padatak płacili za żywiołu, katoraja była i katoraj nia było sausim, a sołtysa klali. Służyŭ jon dańniej u polskich żandarach i nadta biŭ ludzi. Jašče ciapier ūspaminajuć, jak zbiŭ dwuch ludzi u Raśie, a ū swajej wioscy ū čaławieka celiŭsia s karabinu. I ciapier jon usio niuchajecca z tajnymi. Čaho jon niuchajecca z imi, trudna zhadać, ale pa ludziach chodziać roznyja čutki.

Maładzik.

Martyški, Swianč. paw. Wośieñniu i na pačatku zimy kala nas usio hrymieli, uzrywajućy na froncie niamieckija blindaży i wyjmajućy adtul stalnyja rejki, katorych była cełaja propaść. A ciapier tak hrymiać padatkami. Niama taho tydnia, kab našyja kišeni nie patros Skarb, abo Sejmik Swiancianski, abo hmina. Trasuć, jak tuju hrušu na miaży aź niekalki haspada-roŭ. A trasuć dyk nadta siardzita. A trasućy ūsio pryhawarawajuć „addaj čaławieča, bo jaź ciabie tut“. I praŭda, ni addasi, zakaješsia, bo u io apišuć. Addasi, to skažuć: jakžaž, raz zapłaciŭ, to i drugi raz možaš. I tak i siak nia ma wychadu: płaci dyj tolki. Wot ciapier prysłali nakazy, kab płacili za damy. Užo zdajecca, kali płacić, to kab było za što, kab u nas damy byli dobryja, a to prychodzicca płacić za ziamlanki, i to nie aby jakimi hrašmi, a załatymi frankami, katorych u nas nichto i ū woćy nia widzieŭ. Zdajecca, kab była wiasna, to adroksiab hetaje „chaty“ i pajsoŭby ū čystaje pole, abo ū les načawać, bo da duży, našyja ziamlanki nia to što nia warty niejkahoś załatoha franka, ale nawat i polskaje marki.

Zajac

Świr, Swiadcianskaha paw. U nas mocna zasnaŭaŭsia „Wyzwalenie“. Jość ichni „Sekretarjat“, śmat razdajuć hazet, bywajuć dawoli častyja pramowy ichnich pasłoŭ, tak što ludźi dahetul jašče im wierać: jak dalej budzie — niawiedama, bo štości psujecca ŭ hetym „Wyzwaleni“. Jak u nas, to jany tak soładka haworać, što choć ty da serca pryłaży tuju hutarku, ale jak zajeduć u Wašawu, to tam inšaju piesiańku zawodzić. Woś naprykład sprawa pabojaj praz palicyju i „wywiadoŭcaŭ“ našych sielan. U nas na swaich pramowach wyzwalenskija pasły aź chrypnuć haworačy, što jany zastupajuca za narod, što našaha brata biełarusa baronać, što ni addaduć jaho na ździeki palicyi, a ŭ Sejmi, to i wucham nie wiaduć. Pryznajusia ščyra, što mnie aź horka stała, kali ja dačuŭsia, što „Wyzwalency“ hałasawali ŭ Sejmi 12 lutaha prociŭ špiešnaści zaprosu Biełaruskaha Klubu ŭ sprawi pabojaj, jakich dapuskajuca palicjanty na našych harotnych sielanach. Dyk pa wašamu, panowie „Wyzwalency“, palicyja dalej moža katawać biełaruskaha sielanina, wam da hetaha niam nijakoha dzieła, wy nia choćacie „špiašyć“ jamu s pomačaj, wy tolki na schodach umieciecie sałodka hawaryć, ale na dzieli, to niachaj sabie palicyja bjeć i bjeć, što raz to macniej i duchu słuchoj, ci čaławiek żywie jašče. Tak panowie „Wyzwalency“, wam užo „niekudy bolejš spiašyć“, wy pakazali nam swaje „awiečyja“ zuby i heta dla nas dawoli. Nikoli nie zabudziem taho, jak wy ŭ Sojmi hałasawali za asadnikaŭ i za 50 miljardaŭ dla ich, choć wy raspinalisia pierad nami, što našaha mużyka abdzielicie zlamloju. A ciapier hałasawali prociŭ spiešnaści ŭ sprawie pabojaj, choć stolki razoŭ kryčali, što ni addaščio na ździeki palicyi biełaruskaha sielanina. Nie, pany „Wyzwalency“, niachaj sabie wam wierć chto choča, ale ja užo wam wierć nia budu.

Sielanin spad Swira.

Słabockaja hm. Braślaŭskaha paw. Na staronkach „Krynicy“ wielmi časta prychodzić čytać ab drennych samaŭradach hmin, što mianie prymusiła napisać ab tej hminnej radzie, katoruju ja wielmi dobra wiedaju, što jana pracuje na karyść swajho biednaha siarmiaźnaha narodu; hetaj radaj jość sła-

bockaja hminnaja rada, wybranaja jak maje być z žycharoŭ hminy. Siabry rady jość ludźi bołš mienš świadomyja swaich zadańniaŭ. Dowadam hetaha mohuć być woś takija fakty. U 1923 h. cana na apaŭ u susiednich z našaj hminaj lasach była wielmi wysokaja, niepamiernaja nia tolki dla biedniejšych, ale nat' i dla bahaciejšych žycharoŭ hm. dy jašče aprača taho žychary, majučyja pa adnym kaniu dy nia majučyja čym ich karmić, zusim nia mohuć wieźci sabie drowy na apaŭ, abo materjał dla budowy za jakich niebudź 25 30 wiorst, a ŭ našaj hminie lasy jość tolki abšarnika z majontku Zawierja, niemca Hana, dy uradawaha bołš 15000 dziesiacin. Abšarnik Han zusim nie pradawaŭ ni na materjał, ni na apaŭ. Z uradawaha lesu zusim mała było adpušćana, tak što to ki 10% nasialeńnia mahto kupić sabie niamnoha droŭ, a pradali z uradawaha lesu zahranicu lasnoha materjału stolki, što chaŭlab na adbudowu 1/3 žycharoŭ hminy. Woś usio wyżej apisanaje i zmusiła hminnuju radu, kab nie dapaścić da lasnoha hoładu ŭ hminie. Na ŭniosak siabra rady p. Girdziuka, hm. rada pastanawiła prasić Starastwa Braślaŭskaha paw. ab zabaronie, jak abšarnikam, tak i z uradawaha lesu pradawać les za hranicu našaj hminy kupcam, a pierš zdawoliwać patreby miascowych žycharoŭ. Sa Starastwa pasłali da Delehata Uradu ŭ Wilni. Delehat Uradu admowił. Tymčasam nihto nie pradaje nam ani 1 metra droŭ, a abšarnik Han uwieś swoj les zaklajmiŭ i pradaje kupcam, lasnym spekulantom, a my žychary hminy mierzniem ad ściuży ŭ chatach i nat nia majem čym zwaryć sabie krup, ciapier našy žychary nia wiedajuć, što rabić; jany kryčać na radu hm., što rada ničoha nie pracuje, ale što rada pamożyć, kali rada ŭ swajej hminie nie haspadar — a niechta inšy...

Paŭluk Alchoŭka.

Rakaŭ, Staŭpieckaha paw. U našaj staroncy ničoha dobraha nia čuwać, adny tolki sumy i naš narod zaŭsiody pad stracham. U našaha sielanina to robić wobyski kazionnych rečaŭ, to praśledwajuć jaho za biełaruskiju sprawu, to što inšaje z im robić. Woś naprykład saŭsim, zdajecca, niam čaho čapicca našaj administracyi, a jana znašla pryčepku. Pa ślachu z Rakawa da Alachnowiń jość chutar adnaho haspa-

Baśnia.

Žyli-byli miadźwiedz z miadźwiadzichaj. Žyli jany ŭ wialikaj pušcy Radziŭsia ŭ ich synok Mikitka. Miadźwiadzianio było šustraje, zdarowaje, wiasiołaje. Ros Mikitka, ros; što dnia byŭ bołšy i zdarawiejšy. I woť wyras na wialikaha miadźwiadzia — Mikitu. Baćki nie mahli naciešycca z jaho: taki užo byŭ udaty i pryhoży, nu prosta — kroŭ z małakom. Ale nie pad siłu zrabiaŭsia baćkom wykarmić jaho; dyk stary miadźwiedz i kaža: „Słuchoj, synok! ty užo wialiki Mikita, a my staryja. U ciabie siła wialikaja, a rawieš macniej za mianie: možaš sam na siabie zarabić. Idzi na swoj chleb“.

Što zrobiš?! Wybraŭsia Mikita ad starych baćkoŭ. Baćka jamu admieryŭ kawałak lesu, kusok pasieki, połać paciarobu, dy chmyzniakoŭ pałasu. Usia ho z usim razam, dyk za miesiacy try ŭkruh nie abyšoŭby. Idzie sabie Mikita pa swajej Baćkaŭščynie,

razhladajecca, aź hop! u woŭčuju jamu i ŭwaliŭsia.

Tut waŭki jaho abskočyli, zawyli, zabrachali: prasili być hoščiam. Haścili doŭha, karmili smačna, kłali spać u miahkiju paściel. Niejak jano tak złażyłasia, što miadźwiedz tamaka saŭsim zżyŭsia i astaŭsia: było jamu dobra i spakojna. Tolkiż dzień pa dni pierachodzić, a Mikicie raboty dajuć bołš, a jeży mienš. Mikita waŭčaniat zabaŭlaje, Mikita starażyć u nočy, Mikita ściele paściel, papraŭlaje jamu, chodźci na palawańnie. Dy ŭsio jon nie dahodzić; jak nie starajecca, a ŭsio nia dobra. Bywała plača biedny ŭ nočy, abo stohnie. Dyk i tut na jaho waŭčycha aźwie ryłasia: „tv, kaža, nam spać u nočy nie daješ“. Kłaŭ miadźwiedz swaju dolu. Ale woś što było horš horšaha, dyk toje, što waŭki zabanili Mikicie raŭci pa miadźwiežamu: kazali wyć pa woŭčanju. Jak jon nie staraŭsia, a nijak nia moh patraścić: hołas mieŭ lišnie hruby, dyk woŭčuju notu nia moh wyciahnuć. Bywała, aź spacieje, aź u horle balić: tak staraŭsia, kab

dara i, jak widać Biełarusa - katalika, jaki pastawił kryż z napisem polskim i biełarskim wieršam. Prad kryżam prystrojona łauka dla padarožnaha. Niadaŭna pryšlosia niejak jechać i ŭžo hetaha napisu biełarskaha niama; spatykaju hetaha hašpadara ŭ Rakawie i pytaju, što za pryčyna; jon mnie i kaža, što pryjechała načalstwa i skazała, kab ja hetyja napisy zniaŭ i pajechali, ale ja nia spoŭniŭ ich prykazu. U niekulki času jany iznoŭ zajechali i mnie napaminajuć, kab ja zniaŭ, a za trecim razam jak pryjechali, to ŭžo j mnoha nahawaryli: „Co Pan chce w wiewzieniu posleďdzieć“, u takim paradku pazbawili i hetaj paciechi u rodnym słowie. Wot jak nam tut prychoďzić a što pra školy, to i nia pytaj; była nieŭdałočku u Haradku himnazija i tuju zakryli; jak padumaješ, dyk wialiki sum biare, čaho my dačakajem, kali dalej tak budzie iści. Na hety raz konču swaju pisulku.

Janka Makar.

Łužki, Dzišnienskaha paw. Kirmaš. Narodu sabrałasia wielmi mnoha. U hety dzień usiaki pchniecca ŭ miastečka, kab što kupić, ci pradać. Wiedama, Jazepu treba soli, Janku karasiny, a Haljašu tabaki, kamu što. Ale-ż kali treba što kupić, dyk na sampierš treba pradać swoj tawar, jaki chto majeć, bo hrošy pry sabie nichto trymać nia choćć, za toje što jany što-dzienna mianajucca ŭ canie. Ale jechać na kirmaš krychu, kab było ŭ kišani i hrošy, bo ŭ wulicy treba zapłacić za ŭjezd na rynek, a na rynku tak sama za miejsca.

Stajać wazy z usialakimi tawarami, tyrčać u wierch aħłobli, koni tyrkajuć, ludzi snujuć pamiż wazoŭ, hutarac, śpiašajucca. Hudzić kirmaš, jak u wullu.

Jdzieć, jdzieć — adazwałasia niekulki hałasoŭ i raptam haspadary adskočyli ad swaich wazoŭ.

Čyj heta woz? Dzie haspadar? Pytajaćca zborščyk hrošaŭ za miejsca na rynku.

Adkazu niama. Tolki żydy snujuć kala waza i ščupajuć u miašskich, jakoje zboža, i tyja nie daklikaŭšy haspadara, adychodziać taksama, jak i zborščyk.

J. Taryka.

było tonka, dyk i to waŭki złujuć i śmiajucca. Adzin raz u waŭkoŭ było wiasielle. Kazali Mikicie pijać, tancawać, a sami z jaho śmiajucca, draźniać. Na zaŭtra miadźwiedz zławiŭ byčka, prynios da jamy i ad-daŭ waŭkam. Waŭčycha narakaje, što chudoħa zławiŭ. Nu, waŭki jaduć, balujuć, hulajuć, a Mikicie dali pasmaktać tolki hołuju skuru. Żal niejki ścisnuŭ za horła Mikitu i jon užo chacieŭ sabie śmierć zrabieć.

Kali heta raz Mikita dreścić kala jamy, a staraja waŭčycha nawučaje waŭčanio, jak żyć na świecie. Jana Mikity nia pryhledziła. Tolki heta Mikita čuje, jak waŭčycha haworyć swajmu dziciaci: „...ty nikoha nia bojsia! budź śmiely i chitry, dyk tahdy ciabie buduć bajacca ŭsie. Wot my majem na służbie miadźwiedzia. Jon silny; mohby nas usich pabić, ale my jaho pierachitryli, bo jon durny Mikita“.

U Mikity stała bicca serca; kroŭ uderyła ŭ haławu. „To tak? dumaje Mikita: jany pawinny mnie

Z Uschodniaj Biełarusi.

U Biełarskim wydawiectwie. Wydawiectwa „Sawieckaja Biełaruś“ zdało ŭ druk biełarski deklamatar „Čyrowy Dudar“. Chutka wyjdzie z druku kamunistyčny manifest i knižka „Biełaruś“ (zbornik).

Da wydańnia zbornika biełarskich pieśniaŭ. Instytut Biełarskaj Kultury rychtuje da druku zbornik biełarskich pieśniaŭ, jakija byli apracawany piesielnaj komisijaj u Maskwie.

U Biełarskim Muzei. Ciaper Biełarski muzej adčynieny pa 3 dni na tydzień, z jakich dwa dni — dla ekskursijaŭ i 1 dzień (niadziela) dla ŭsich hramadzian.

Dla ekskursijaŭ, arhanizawanych roznymi ŭstanowami, złoħana čarħa ŭ muzei aħ pa 8 sakawika.

Mahiloŭski archiŭ. Zahadčyk Mahiloŭskaha archiwu žwiarnuŭsia ŭ Miensk z prošbaj ab tym, kab archiŭ byŭ uziaty na ŭtrymańnie i pad kiraŭnictwa Centralnaha biełarskaha archiwu.

Nowyja biełarskija knižki. U chutkim časie dziaŭaŭnaje wydawiectwa „Biełtresdruk“ wypuskaje z druku biełarskija knižki „Sialanskaj bibliateki“: „Bydła“. (Hutarka ab tym, jak hadawać bydła) — ahra-noma M. Kacaŭrawa, „Ab nasieŭni“ (jak razwodzić i padhataŭlać nasieŭnie dla siaŭby) — M. Kacaurawa, „Sol i jaje zanabytak“ — Ŭł. Lwowa.

Zdany ŭ druk hetkija knižki: „Biełarskaja mo-wa“ (hramatyka dla škół) — J. Losika, „Praktyčny rasiejska Biełarski słoŭnik“ — N. Bajkowa i M. Harekaha, „Hadawańnie hrudnych dziaćiej“ — Dr. Iw. Čwikiewiča.

Wydańnie biełarskich padručnikaŭ. Biełarskaje wydawiectwa prystupiła da drukawańnia fizyki Kašyna i gieometrii Mikielsara.

Chutka wyjdzie z druku prawapiš J. Losika i sšytak Biełarskaj Nawukowaj Terminalohii.

Čarħowy numer „Połymia“. Zdany ŭ druk 1 (9)-ty numer časopiš „Połymia“.

służyć, a nie ja im. Nu, dosyć ja pakutawaŭ praz swoj durny rozum!“

Schapiŭsia Mikita, dy kali stuknie kułakom waŭčaniaci pa haławie, dyk jano i łapki zadziorła. Waŭčycha da Mikity, a jon jak plaśnie joj łapaj pa mordzie, dyk zuby i pasypalisia. Waŭčycha zawyla niamym hołasam; adkul uziłaśia celaja sada waŭkoŭ, dy da miadźwiedzia. A jon kali heta wyrwie jołku s koraniem, dy jak machnie raz — paławinu pa-łażyŭ; jak machnie druhi raz, dyk ani adnaho nie astałosia. Aħ tut nadbiaħajuć woŭčyja swajaki: šaka-ły, waŭkałaki, hijeny. Mikita i tym hałowy paskru-čawaŭ.

Tahdy Mikita zaroŭ čystym miadźwieżym hołasam, dy tak zwučna, što recha panieśla toj hołas dalej i dalej, aħ na kraj lesu. Zadryżeli hory, zatreślisia duby staryja, zapuźalisia ŭsie žwiarata ŭ lesie. Tahdy ŭsie paznali, što Mikita staŭ wolnym haspadarom u swajej Bačkaŭščynie.

Wincuk Adwaħny.

U Ahranamičnej sekcyi Instytutu Biełaruskaj Kultury. Prezydum Ahranamičnej sekcyi Instytutu Biełaruskaj Kultury pastanawiu pry tupić da apracoŭki biełaruskich padručnikaŭ dla sielska haspadarčych technikumau i wydańnia sielska-haspadarčaj chrestamatyi.

Škoła dla praktyčnych zaniatkaŭ študentaŭ Bieł. Uniwersytetu. 13-ja harackaja škoła pieradziena Uniwersytetu dla praktyčnych prac sa študentami pedahahičnaha fakultetu.

Wykładanie lekcyjaŭ ŭ škole budzie wiaścisia na biełaruskaj mowie.

Abkładanie študentaŭ Bieł. Uniwersytetu. Komisija pa abkładaniu študentaŭ płaťaj skončyla pracu. Na Medycynskim fakultecie abkładziena 350 asob na sumu 6 600 čyrw. rubloŭ; 300 asob zwolniena ad płaťy.

Na Pedahohičnym fakultecie abkładziena 350 asob na sumu 6.000 čyrw. rubloŭ; 600 asob zwolniena ad płaťy.

Kasa ŭzajemadapamohi študentaŭ Bieł. Uniwersytetu. Kasa jadnaje kala 1500 študentaŭ. Da apošniaha hodu wydadziena kala 400 čyrw. rubloŭ.

Da pradbudučaha wypusku študentaŭ Biełar. Uniwersytetu. Pieršy wypusk študentaŭ fakultetu hramadzianskich nawuk adbudziecca 1 śnieжня 1921 h.

U źwiazku z hetym študentam III kursu ekanaamičnaha i prawawoha addzialeńniaŭ upamianionaha wyšej fakultetu zaprapanawana da 1 sakawika hetaha hodu выбраć temu dla dyplomnaj pracy.

Dyplomnyja pracy pawinny być zdadzieny da 1 kastyčnika 1924 h.

Časopiš „Biełaruski Student“. Biełaruskija študenty maskoŭskich wyšejšych škołaŭ rychtujuć da wydańnia štomiesiačnuju biełaruskaju časopiš „Biełaruski student“.

Nowaje krajaznaŭčaje tawarystwa. Pry Słuckim S.-H. Technikumie założana krajaznaŭčaje tawarystwa, kiraŭnikom jakoha žjaŭlajecca dyrektor technikum t. Sabaleŭski.



Z Sojmu.

Samaŭrady. Usie našy sialanie wiedajuć waźnaść samaŭradaŭ, bo ūsim im duža dalisia ŭ znaki hminy z roznymi wojtami, jakich abo naznačyŭ starasta, abo prynamsi jakich padtrymliwaje. Na roznyma starańni i zachody našych paštoŭ u hetaj sprawie zaŭsiody byŭ adkaz: zatym taki nieparadak u hminach na biełaruskich i ukraińskich ziemiach Połšcy, što išče niema zakonu, jakim hminnaje żywćio kirawałasiab. Urešcie dačakalisi prajektu takoha zakonu. 15 lutaha siol. h. na paradku dziennym u Sojmie žjawiłisia prajekty zakonaŭ ab samaŭradach hminnych, pawietawych i miestawych.

Na žal henyja prajekty zakonaŭ nie dajuć nam taho, što pawinny bylib dać. Kalib pawodle takich zakonaŭ prawiešci ŭ našych hminach wybary, dyk u joj apynulisiab pany, paŭpanki i roznyma čužyncy; zakony heny skrojony tak, kab nie dapaścić da hmin biełarusau i ukraińcaŭ. Prakanajemsia ab hetym, kali źwierniem našu ŭwahu choć na nikatoryja punkty henyh zakonaŭ: tak punkt 2 kaža: „kožny wybarščyk maje prawa padać adzin hołas, ale, aproč taho wybarščyk maje prawa na dadatkawy hołas, kali adpawiadaje takim warunkam:

1) kali maje nia mienš čatyroch zakonnych dziaciej,

2) kali jość dziaŭžauńym, ci samaŭradawym čynoŭnikom,

3) kali służyŭ u časie wajny ŭ polskim wojsku, abo žjaŭlajecca starym polskim wajakaj u časy paŭstańnia, abo straciŭ u polskim-ža wojsku muža, syna, ci dačku,

4) kali ŭmieje čytać i pisać pa polsku.

Woš kožny z hetych punktaŭ padčas wybaraŭ dajeć prawa na adzin lišni hołas, tolki razam wybarščyk nia moža mieć bolš jak čatyry hołas.

Paasobku razbirać kožny punkt nia budziem. Usiaki bačyć sam, što jaŭny skirawany prociŭ biełarusau a takža i ukraińcaŭ. Dziela hetaha, jak klub pasłoŭ biełaruskich, tak i ukraińskich damahalisia ad Sojmu adkinuć takija zakony i kab urad u časie najbližejšym unios nowyja prajekty. Zrozumiełaja reč, što nas i tam nie pasłuchajuć, pojduć prociŭ nas, ale pasły našy swoj abawiazak prad sialanstwam spoŭniać, wystupajućy prociŭ tych punktaŭ, jakija skirawany prociŭ našaha sialanstwa.

Hramadzkaja Apieka. U paławinie minuŭšaha hodu Sojmawaja budžetnaja komisija razhladała wydatki Ministerstwa Hramadzkaŭ Apieki. Jak dobra wiedajem u nas mnoha dzie pazakładana polskich prytułkaŭ dla dziaciej. Prytułki hetyja źmiaščajuć najbolš dziaciej sialan biełarusau i ukraińcaŭ. Hrošy na hetyja prytułki iduć abo sa Škarbu, abo prosta z sialan, z jakich źbirajuć hminy. U takich prytułkach dziaciej našych połščać, pa našamu nia wućać i takim čynam ž ich robiac časta worahaŭ našaha sialanstwa. Wotža dziela hetaha ŭ uspomnienaj komisii 14 lutaha siol. h. pasły biełarusy i ukraińcy damahalisia, kab na našych ziemiach zakładalisia biełaruskija, a na ziemiach ukraińskich,—ukraińskija prytułki, u jakich, aprača pa polsku, wučylib i pa našamu i jakimi kirawałib asoby našaj biełaruskaj, ci ukraińskaj narodnaści. Aprača hetaha pasły našy damahalisia, kab na takija prytułki byli wyznačany sa skarbu hrošy.

Damahani pasłoŭ našych polskija pasły adkinuli.

Polska-Biełaruskaje Tawarystwa i pastanowa Bieł. Pasolskaha Klubu. Jak pawiedamili waršaŭskija hazety, ŭ Wilni ŭtwarzyłaśia Polska-Biełaruskaje Tawarystwa, zakładčykami jakoha žjaŭlajucca senatory: Krzyżanoŭski i Ułasaŭ, pasły Wendziaholski i Taraškievič, adwokat Witold Abramowič i dyrektor Wilenskaj Biełaruskaj Himnazii P. Astroŭski. Tawarystwa maje na mece „ŭzajemnae žolizeńnie i supracoŭnic-

two polskaha i biełaruskaha hramadźanstwaŭ na niwie nawuki, kultury, historyi, literatury, mastactwa, zwyčajaŭ i h. d.“.

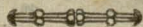
Biełaruski Pasolski Klub 28 lutaha 1924 h., prawioŭšy dyskusiju ŭ sprawie ŭtwareńnia Polska Biełaruskaha Tawarystwa ŭ Wilni i padpisańnia B. Taraškiewičam i senataram A. Ułasawym statutu hetaha tawarystwa, a roŭna zasłuchaŭšy ichnych zajawaŭ, što nazwanaje t-wo stawić sabie metaju pašyreńnie dumki ab krajowej terytoryjalnaj aŭtanomii ŭ Biełaruskim kraju pad Polščaj, Biełaruski Pasolski Klub dziela wyświatleńnia hetaje sprawy śćwiardźaje:

1) što heta зробlena Br. Taraškiewičam i A. Ułasawym na ŭłasnuju adkaznaść i biez upaŭnaważeńnia Klubu i takim čynam nie žjaŭlajecca znakam pieramieny asnowaŭ palityki Klubu, jaki staić, jak i raniej, na hruncie samawyznačeńnia narodaŭ, niezaležnaści i abjadnańnia Biełaruskich ziamel, a ŭ miežach sučasnej Polskaj Rečypaspalitaŭ dabiwajecca terytoryjalnaj aŭtanomii dla biełaruskich ziamlaŭ;

2) što nazwanaje tawarystwa pa swajej kanstrukcyi žjaŭlaiecca: adnabokim, nie abymajučy ŭsich nacyjanałnaściaŭ, żywučych u našym kraju, i nie žjaŭlaiecca wyrażeńniem aŭtanamičnej dumki ŭ jaŭnym i čystym widze;

3) što siabry klubu B. Taraškiewič i A. Ułasau zajawili ab swajej pastajannaj salidarnaści z asnaŭnoj prahramaj Klubu adnosna niezaležnasci i aŭtanomii i

4) što Klub, u cełym nia budučy salidarnym u taktacy z pamianionymi siabrami, prymaje adstaŭku Staršyni Klubu B. Taraškiewiča i pastanaŭlaje wybrać nowy prezydum.



SA ŚWIETU.

Polšča.

Francuskaja pazyka. Ministar skarbu žwiarnuŭsia da Sojmu z prajektam zakonu, na mocy jakoha urad mohby niešta dać Francyi ŭ załoh za pazyku. Biez załohu Francyja pazyčać nia choča.

Choćać spakoju i handlu. Polski pasol u Maskwie Daroŭski padaŭ da wiedamia sawieckich hazet, što Polšča žadaje supakoju i handlu z sawieckim uradam. Daroŭski pasuliŭ Sawietam raspačać hutarki ab handlowych umowach.

Rasieja.

Prociŭ Trockaha. Hazety pišuć, što ŭ Rasiei ŭsciaż uzmahajecca duža niaprychilny nastroj da Trockaha. Jość arhanizacyi, jakija prabujuć zabić jaho. Tak niadaŭna na Kaŭkazie, dzie ciapier prabywaje Trocki, u jaho kwatery ŭleźła niekulki uzbrojenych čalawiek z metaj zamardawać Trockaha; adnak prybočnaja straž namieru ich pieraškodziła.

Siarebranyja hrošy. U krasawiku miesiacy siol. hodu Radawy Urad wypuskaje ŭ abieh siarebranuju manetu.

Anhlija.

Žadajuć sprawiadliwaści. Anhielski ciapierašni ŭrad, jak urad rabotnicki, žadaje sprawiadliwaści nia tolki dla swajej dżaržawy, ale i dla ŭsiaho świetu. Staršynia anhielskaha ŭradu Mak Donald uwažaje, što u Lizie Narodaŭ pawinny być pradstaŭniki ŭsich dżaržaŭ i što treba pierahledzieć i paprawić Wersalski dahawor, padpisany dżaržawami — pieramožcami pašla suświetaŭ wajny.

Pazyka Sawietam. U chutkim časie Sawiecki ŭrad maje ad Anhlii dostać pazyku ad 40 do 50 milionaŭ funtaŭ šterlinhaŭ. Adnak heta pazyka dajecca pad warunkam pryznańnia dawajennych anhielskich daŭhoŭ u Rasiei.

Papiež zastupajecca za biskupa Cieplaka. Papiež Pius XI žwiarnuŭsia niadaŭna da staršyni anhielskich ministraŭ Mak Donald, kab jon, pryznajučy Rasieju, pomniŭ ab biskupie Cieplaku, pasadžanym bałšawikami ŭ turmu. Mak Donald zrabiŭ u hetym kirunku patrebnyja zachady.

Francyja.

Achwota pryznać Sawiety. Pašla taho, jak sawieckija ŭłady pryznała Anhlija, Francyi nie astajecca ničoha inšaha, jak zrabić tojež. Biada ŭsia ŭ tym, što Francyja krychu spaźniłasia i ciapier jej krychu stydnawata prad Anhlijaj. Adnak chutka styd projdzie i pryznańnie nastupić.

Drenna s frankam. Na francuskija hrošy pryšlo biežhaŭoje. Latuć jany ŭ doł, jak na złość Francyja dušyła biaz miery Niemcaŭ, dy blizu ničoha hetym sabie nie pamahła. Čužoje dabro, jak kažuć, na karyść nia idzie nikomu.

Litwa.

Supolna abaraniacca. Litoŭski ŭrad daručyŭ majoru Murnikasu wieści pierahawory z uradami Łatwii, Estonii i Finlandyi ab tym, kab prystupić da apracawańnia planu supolnaj abarony swaich dżaržaŭ ad mahčymych wajennych napadaŭ z boku susiedziaŭ. Usie ŭspomnienyja dżaržawy hatowy prystupić da apracawańnia takoha planu.

Kłajpedy nie dajuć. Partowy horad, jaki lažyć na bierazie Bałtyckaha mora, ŭžo addaŭna jość pryčynaj wialikich sprečak, jak miż Litwoj i dżaržawami Eŭropy, taksama miż Litwoj i Polščaj. Polšča žadaje dla siabie prawoi u Radzie Portu, a Francyja jaje ŭ hetym padtrymliwaje. Adnetul ŭsia i biada. Litwa prawoi swaich na hety svoj partowy horad baronić duža dobra i zdajecca abaronić ich całkam.



Czytajcie „Krynica”.

Z WILNI.

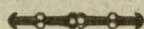
— **Wiečaryna na karyśc Biełaruskaha Prytułku.** U niadzielu 2 lutaha ũ zali Wilenskej Biełaruskaj Himnazii była pastaŭlena pieršy raz u Wilni pjesa sa śpiewami M. Kudzielki „Danilka i A eška“, muzyku da jakoj napisaŭ Stepowič. Usie roli wykanany dziećmi Biełaruskaha Prytułku ũ Wilni. Małyja artyŭsty żywa i dobra zhułali pjesu, zastawiŭšy ũ publicity najlepšaje ũrażeńnie. Pašla spektaklu žanocki chor Wilenskej Biełaruskaj Himnazii pad kiraŭnictwam p. Stepowiča pryhoža wypaŭniŭ niekalki biełaruskich peśniaŭ, jak narodnych, tak i ũłasnae kampazycyi p. Stepowiča.

Pažadana, kab hetkija dziciačyja pjesy čaściej stawilisia na Wilenskej scenie.

— **Nowyja knihi** Wyjšła ũ z druku i pradajecca ũ Biełaruskaj Kniharni (Zawalnaja 7), paema Lermantawa „Mcryry“ ũ pierakładzie Kraŭcowa Makara. Drukujecca i chutka wyjduć z druku: J. Pačopki „Pčoły“ i „Małočnaja Karowa“; Zoški Wieras „Bataničny Słoŭnik“ i F. Alachnowiča „Pan Ministar“.

— **Pasiedžańnie Biełar.** Nawukowaha T-wa 9.III nie adbyłasia, za toje adbudziecca 13.IV siol. h. u sali Bieł Himnazii a 11 h. ranicy.

— **Hrošy z Ameryki na litoŭskija ŭskoły.** „Lietuwos Kelias“ piša, što litoŭskaje prašwieta T-wa atrymała z Ameryki ad swaich arhanizacyjaŭ na aświeta ũ krai značnuju sumu hrošaŭ.



Naša pošta.

Ksiandzu Č. 5 miljonaŭ atrymali. „Krynicu“ pasyłam.

St. Piatrulu ũ Maciejoŭcach. 2 miljony atrymali „Krynicu“ pasyłam.

Ksiandzu J. H. 5 miljonaŭ atrymali. „Krynicu“ pasyłam.

Adw. Bucutu ũ Łyntupach. 2.500.000 m. atrymali. „Krynicu“ pasyłam.

P. Kuryłowiču. 1 milion atrymali. Hazeta pasyłam.

Łučanowiču ũ Pinsku. 3 miljony m. i rukapisy atrymali.

Šienkiewiču ũ Šantarouščynie. 3 miljony atrymali. „Krynicu“ pasyłam.

Łabuńku. 2.500.000 atrymali. „Krynicu“ pasyłam.

Pani Juljanie Dubiejkaŭskaj. 2.500.000 m. atrymali. Hazetu pasyłam.

Ksiandzu Tarasiewiču ũ Šwajcaryi. 2.500.000 m. atrymali. „Krynicu“ pasyłam.

Ad sialan P. i C. z wioski Niachwied. 6 miljonaŭ atrymali, za što duža wam dziakujem. Spadziakujomsia, što za wašym prykładam pajduć i inšyja.

W. Sumnamu ũ Prazie. Wierš druk jem. „Krynicu“ pasyłam pawodle wašaha nowaha adresu.

ABIECADŁA.

Abiecadła—reč nia ciažka:

Busieł — heta budzie ptaška,

Car — u pačocie byŭ kaliści,

Dub — zimoju jość biaz liści.

Etna — to buhor ahnisty,

Felčar — to nie arhanisty,

Grošyk — drobnaja maneta,

Huś — damowa ptuška heta,

Iskra — žarka i piakuča,

Jel — šumić kali rastuča,

Koń — baicca šmat astrohi,

Lis — jość zwier čačwieranohi,

Łoś — wialiki jość i hodzie,

Mak — krasuje u harodzie

Nasta — dzieŭka pracawita,

Okuń — ryba smakawita,

Pierac — horak budzie chiba,

Rak — haworać, to nia ryba,

Sučka breša, jej uciecha,

Torba — mienšaja ad miecha.

Ulej — pčołam jość chramina,

Woŭk, — to dzikaja skacina,

X — zakinien u zahładu,

Y čytajuć, ale zzadu.

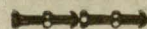
Zajac, — to lasnaja koška,

Žoŭty — piewień i kakoška,

Žmiej — siardzity wielmi padła

I ũsio budzie abiecadła.

Stary Ŭlas.



DA ČYTAČOŬ I PRYJACIEŁAŬ „KRYNICY“.

Usich našych čytačoŭ i pryjacielaŭ prosim pisać ab żywici našaj wioski, a taksama staracca akuratniej prysyłać hrošy za hazetu.

